Cena 10 groszy

Nr. 70 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 26 marca 1925. | Rok VIII

Kraków
P. T.
Biblioteka Uniwersytecka

...NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach **12 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dyskusja nad konkordatem w Sejmie.

Znakomita mowa tow. Czapińskiego.

Konkordat w świetle krytyki.

Zamach na suwerenność państwa. — Uprzywilejowanie kleru.

WARSZAWA. 24. marca. (tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu budziło wielkie zainteresowanie. Galerja i ławy poselskie były szczelnie zapełnione w oczekiwaniu dyskusji nad sprawą konkordatu.

Referował konkordat pos. Dubanowicz, wyrażając radość z jego zawarcia. Pos. Dubanowicz radby widzieć w konkordacie jeszcze większe uprzywilejowanie kleru, jednakże już sam fakt zawarcia uważa za radosny dla Polski.

Następnie we wspaniałem przemówieniu wygłosił obszerny koreferat pos. tow. Czapiński, który na wstępie stwierdził, że socjaliści są zasadniczo za rozdziałem kościoła od państwa, jednakże wobec faktu, iż konstytucja przewiduje zawarcie konkordatu, muszą sprawę rozważyć. Mowca kreśli destrukcyjną i szkodliwą dla państwa rolę kleru zarówno pod względem politycznym jak kulturalnym, w całym ciągu dziejów Polski. Wykazując na zasadzie szeregu cytat roszczenia kleru, który chce podporządkować sobie państwo, mowca przytacza przykłady antypaństwowych wystąpień kleru we Francji i Czechosłowacji.

Mowca stwierdza, że stronnictwo jego kierując się zasadami dobra Rzplitej i kultury narodowej, musi uznać obecny konkordat za wysoce szkodliwy dla państwa i narodu. Tu analizuje tow. Czapiński poszczególne paragrafy konkordatu i stwierdza, że jest on niezupełny, bo wiele ważnych dziedzin, jak n. p. prawo małżeńskie, nie zostało w nim uwzględnionych. Terminologja konkordatu jest kauczukowa.

Konkordat obdarza kler przywilejami, co jest niezgodne z konstytucją. Następnie mowca przechodzi do materjalnej strony konkordatu dowodząc, że konkordat uposaża kler z uszczerbkiem dla finansów państwa.

W końcu stawia tow. Czapiński wniosek o odrzucenie konkordatu. (Huczne oklaski na lewicy).

Następnie wygłosił niedołężne przemówienie ks. Nowakowski, broniąc konkordatu. Poseł Chrucki (Ukr.) wypowiedział się w imieniu Ukraińców i Białorusinów przeciw konkordatowi. Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. rano.

—:::—

Min. Skrzyński o sytuacji międzynarodowej.

Sprawa bezpieczeństwa granic

WARSZAWA. 21. 3. Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, minister Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Pragnę w pierwszym rzędzie i jedynie przedstawić panom posłom sprawy związane z paktem gwarancyjnym nowego wydania, proponowanym przez rząd Rzeszy, branym w rachubę przez rząd angielski, popieranym i rozdmuchiwanym przez prasę angielską, poddanym pod rozwagę rządu francuskiego. Propozycje te wzbudziły słuszne zaniepokojenie w opinji polskiej i zwróciły na siebie czujną i baczną uwagę rządu polskiego. Przecenianie lub przejaskrawianie jest równie niebezpieczne, jak niedocenianie lub niedopatrzenie.

Propozycja niemiecka ofiarowywała gwarancję granic, niezmienność zachodnich, a nawet rezygnację z Alzacji i Lotaryngji, co do granic wschodnich zaś gwarancję swoją, wolę pokojową, z niczego nie rezygnując i zostawiając sobie możność pokojowej tychże granic rewizji. Rząd angielski, nie pragnąc przyjmować na siebie obowiązków wynikających z protokołu, nie chcąc dawać swej potężnej floty na długi i zabezpieczenie każdego państwa, którego granice byłyby w przyszłości naruszone, przychylił się do tej koncepcji, która dopuszczając podpis Niemiec na akcie gwarancyjnym, stwarza nowe ugrupowania, które mają według pojęcia angielskiego tem skuteczniej zabezpieczyć pokój, iż obejmują nietylko przyjaciół i sprzymierzeńców, ale także wrogów dnia wczorajszego.

Polska niczego tak nie pragnie, jak gwarancji, tak potężnych, udzielonych Francji, iżby one zabezpieczały jej granice niewątpliwie i definitywnie. Propozycje jednak ostatnie mogły kryć pewne niebezpieczeństwo, zarówno dla Polski jak dla Francji, albowiem bezpieczeństwo jest nierozłączne i stanowi jedno.

Polska, nie mogąc nigdy dopuścić pod żadnym warunkiem do rozmowy na temat rewizji swoich granic, musi dbać o to, iżby żadne pozory nie były stworzone, któreby mogły w błąd wprowadzić opinję lub jej stanowisko prawne osłabić. Faza obecna sprawy jest następująca. Stanowisko rządu francuskiego jest bezwzględnie jasne; o nasze interesy dbałe, naszej wspólnej solidarności świadome.

W moich ostatnich rozmowach z prezydentem Herriotem miałem sposobność przekonać się o jego głębokiem zrozumieniu spólności naszych interesów.

Rozmowy z Chamberlainem upewniły mnie, że rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych. Ze sympatją i ze szczerem uznaniem obserwuje robotę konsolidacji wewnętrznej, której widownią jest Polska, przywiązuje ogromną wagę do sanacji skarbu dokonanej w Polsce.

Stanowisko Polski jest jasne. Polska stoi na gruncie paktu. Nigdy w przeszłości ani w przyszłości nie dopuści możliwości dyskusji nad integralnością jej granic. Bezpieczeństwo Polski jest oparte na jej sile zbrojnej, zwiększonej przez siłę jej sojuszników, na które może liczyć tak, jak sojusznicze państwa mogą liczyć na nas w chwili, kiedyby zawiodły podpisy, a traktaty zmieniły się w łachmany papieru. Oto jest problem bezpieczeństwa, rozwiązany w bezpośredniej przyszłości.

Wojny lokalnej być nie może. Wojna przyszłości musi się stać wojną świata i dlatego pokój musi się opierać na organizacji światowej. My wierzymy w możliwość i celowość takiej organizacji, wychodzącej z założenia, iż wojna zaborcza jest zbrodnią, iż zbrodniarz może się spotkać z karą wymierzoną przez solidarną międzynarodową sprawiedliwość.

Dla niepokoju nie ma miejsca. Niepokój jest tłumaczony jako objaw na zewnątrz słabości i szkodzi raczej, niż pomaga. Moglibyśmy się niepokoić, gdybyśmy wątpili; Polska nie wątpi ani wątpić nie może w świętość swoich praw, ani w swoją sojuszniczkę Francję, ani w siebie, we wolę spokojną, stanowczą, niezłomną swego ludu, który chce żyć w swoich granicach i gotów umierać na swoich rubieżach.

Obrady nad budżetem.

WARSZAWA. 21. 3. (AW). Trzecie czytanie preliminarza budżetowego odbędzie się 31. bm. Ferje sejmowe rozpoczną się 4. lub 5. kwietnia. Rozprawy budżetowe w parlamencie odbędą się około 23. kwietnia, zaś przy końcu maja budżet ma być uchwalony.

Kradzież w ministerstwie.

RZYM. 24. marca. (Pat.) Dwaj członkowie związku byłych uczestników wojny, zgłosili w Izbie interpelację, dotyczącą kradzieży w ministerstwie robót publicznych, gdzie została rozbita szafa z tajnymi aktami. Agencja Stefani'ego ogłasza komunikat, że motyw polityczny przy tej kradzieży nie wchodzi wcale w grę. „Il Mondo", który doniósł o tej kradzieży i dodał do wiadomości aluzje polityczne, został skonfiskowany.

Napad bandycki.

WARSZAWA. 21. 3. (AW). Szajka bandytów napadła na stację kolejową Lachowice, na linji Pińsk — Baranowicze. Bandyci rozbili kasę kolejową, zabrali z niej 1455 zł. rozbroili policjantów i zabrali im 3 karabiny i 2 rewolwery. Dwóch policjantów jest rannych.

—:::—

APOLLO Wspaniały włoski dramat w 6 aktach p. t. APOLLO

„CYGAŃSKA KSIĘŻNICZKA"

Nowe gwiazdy ekranu MANIZINI i NOVELLI w głównych rolach.

Rzym wypowiada wojnę Francji.

Rzymski kościół wypowiedział Francji wojnę. Manifest francuskich kardynałów i arcybiskupów z 10. marca br. był deklaracją wojenną, a rozpoczęciem wojny było ogłoszenie przez duchowieństwo w Alzacji i Lotaryngji strejku szkolnego.

Charakterystyczny jest ten manifest z dnia 10. b. m., skierowany do katolików Francji. Zwraca się on przeciw „ustawom świeckim, przeciw tym samym ustawom, zapomocą których przed ćwierć wiekiem rządy Waldeck - Rousseau'a i Combesa przeprowadziły we Francji rozdział kościoła od państwa. Kościół, który za rządów Clemenceau, a potem Poincarego nie wystąpił ani jednem słowem przeciw tym ustawom, obecnie uznał za potrzebne zmobilizować swych wiernych przeciw nim! A jakim tonem przemawia! Oto wyjątki z manifestu:

„Ustawy świeckie są przeciwne prawom, ponieważ są sprzeczne z prawami Bożemi.

Są sprzeczne, gdyż na miejsce prawdziwego Boga stawiają złudne obrazy — złudy takie jak wolność, solidarność ludzkości, wiedza.

Są sprzeczne, gdyż naszemu życiu i naszym instytucjom odbierają cechy chrześcijanizmu.

Prawa świeckie nie są prawami. Z pojęcia tego mają tylko imię, które sobie uzurpują. Są aktami gwałtu, nie prawami.

Dlatego nie wolno nam słuchać tych praw. Musimy bowiem więcej słuchać Boga niż ludzi.

Dlatego większość katolików domaga się abyśmy na wszystkich dziedzinach, w całym kraju wypowiedzieli wojnę tym prawom.

Od 50 lat nie było może tak dogodnej godziny jak obecna. Nie wykorzystać jej — byłoby przeciwdziałać Opatrzności".

A zatem kardynałowie i arcybiskupi francuscy wzywają do otwartego opierania się prawom państwowym. Kościół, który zawsze broni autorytetu państwa jeżeli to państwo służy jego interesom, wzywa do jawnego buntu przeciw niemu, jeżeli ustawa świecka chce złamać jego przywileje.

I nie tylko wzywa do buntu ale realizuje go. W Alzacji i Lotaryngji przeprowadza się francuskie ustawy szkolne, mające dokonać rozdziału kościoła od państwa, co w reszcie Francji oddawna już jest dokonane. Ale kościół nie chce słuchać praw. Arcybiskup strasburski wezwał wszystkich katolików, by dzieci swych nie posyłali do szkół. W całym kraju organizują proboszcze strejk szkolny. Przed każdą szkołą stoją katecheci jako posterunki strejkowe i nadchodzącym dzieciom, zakazują słuchać rodziców, zakazują im iść do szkoły. Tak w interpretacji kleru wygląda czwarte przykazanie i tak wygląda głoszone przez kościół od wieków „posłuszeństwo ustawom państwowym".

Partja socjalistyczna przyjmuje wypowiedzenie wojny.

Socjalistyczna frakcja parlamentarna powzięła rezolucję, zwracającą się przeciw manifestowi kleru francuskiego. Rezolucja podkreśla następujący ustęp manifestu:

„Religja pozostawia każdemu swobodę co do wyznawania poglądów republikańskich, rojalistycznych albo imperjalistycznych, gdyż te rozmaite formy państwowe nie są sprzeczne z religją. Nie pozwala jednak być socjalistą, komunistą albo anarchistą, gdyż te trzy systemy potępia rozum i kościół".

Socjalistyczna frakcja parlamentarna — głosi dalej rezolucja — widzi w powyższym manifeście wypowiedzenie wojny socjalizmowi. Partja socjalistyczna oświadcza, że to wyzwanie przyjmuje.

—:::—

Jakie roboty projektuje magistrat m. Lwowa?

Prezydjum m. Lwowa wypracowało już plan robót inwestycyjnych na rok 1925.

Część tych robót zostanie wykonaną w ramach uchwalonego na rok 1925 budżetu, część zaś przy pomocy zaciągnąć się mającej krótkoterminowej pożyczki.

Do pierwszej kategorji należy:

1) wykończenie trzech domów mieszkalnych przy ul. Marcina kosztem 300.000 zł.

2) rozszerzenie budynku szkoły im. Konopnickiej przy ul. Zielonej kosztem 64.900 zł.

3) wykończenie drugiego baraku dla delożowanych na Persenkówce kosztem 45.000 zł.

4) odbudowa kamienicy królewskiej kosztem 40.000 zł.

5) odbudowa baszty saletrzanej na cele publicznej bibljoteki kosztem 178.000 zł.

6) adaptacja baraków epidemicznych przy ul. Janowskiej kosztem 82.510 zł.

7) budowa domu dla zarządcy cmentarza łyczakowskiego kosztem 11.440 zł.

8) rekonstrukcja Panoramy Racławickiej kosztem 15.000 zł.

9) rekonstrukcja gmachu ratuszowego kosztem 200.000 zł.

10) budowa trzeciego baraku dla delożowanych przy ul. Słonecznej kosztem 50.100 zł.

11) budowa hali targowej przy ul. Łyczakowskiej kosztem 200.000 zł.

12) ogrodzenie 3 budynków szkolnych i oparkanienie betonowe cmentarza łyczakowskiego kosztem 28.000 zł.

13) wybrukowanie ulic: Akademickiej, górnej Sykstuskiej, Kościuszki, Leona Sapiehy, Słonecznej oraz przebrukowanie i wyszutrowanie innych ulic kosztem około miljona złotych.

14) budowa kanałów w ul. Gródeckiej, Pońińskiego, Lwiej, Pijarów, św. Michała i Żulińskiego kosztem około miljona złotych.

15) doprowadzenie plantacji miejskich do stanu normalnego kosztem 100.000 zł.

16) ustawienie w miejsk. Zakładzie oświetlenia turbiny parowej o mocy 6.500 kilowatów kosztem około 600.000 złotych, 6 sztuk kotłów parowych o powierzchni ogrzanej po 400 m. kw. kosztem około 450.000 złotych, ułożenie 20 km. sieci kablowej kosztem 200.000 zł.

17) wybudowanie około 8 kilometrów sieci miejskiej kolei elektrycznej kosztem około miljona złotych.

18) wykończenie budowy drugiego wodociągu ze Szkła do Dobrostan, budowa hali maszynowej oraz 2 domów mieszkalnych w Szkle kosztem przeszło 300.000 zł.

Do drugiej kategorji należy:

1) budowa szkoły powszechnej na Wulce,

2) budowa żeńskiego gimnazjum przy ul. Dwernickiego,

3) budowa sukursali ratusza.

Pozatem przystąpi gmina jeszcze w bieżącym roku po zatwierdzeniu przez sejm ustawy o popieraniu domów mieszkalnych i wprowadzeniu w życie funduszu budowlanego, do budowy domów mieszkalnych.

—:::—

Kongres socjalistów włoskich

(Inf. Międzynar.). Włoska partja socjalistyczna rozważała już od dłuższego czasu sprawę zwołania kongresu partyjnego, który byłby pierwszym kongresem socjalistycznym za rządów faszystowskich. Polityczne stosunki we Włoszech udaremniały jednak zawsze ten projekt.

Obecnie zdecydowała się partja zwołać kongres, ze względu na stosunki ograniczony co do rozmiarów, pod nazwą Rady partyjnej, która zbierze się dnia 28. bm. w Rzymie, a trwać ma 3 dni.

Na porządku dziennym po za sprawozdaniem sekretarza partyjnego, tow. Basso, stoją następujące sprawy: Położenie polityczne (sprawozdawcy: Turati i Baldesi), stosunek partji do Zw. zawodowych (sprawozdawca Treves), prasa partyjna i wybór przewodniczącego zarządu.

5

KŁYM POLISZCZUK.

„Przyjaciel zmarłych".

(Z ukraińskiego).

(Dokończenie).

Na zachodzie czerwieniło się słońce, ozłacając mogiły, zardzewiałe krzyże i dzikiem zielskiem obrosłe grobowce.

Na marmurowych płytach zacierały się napisy, głoszące dawne zasługi i sławę tych, którzy teraz spokojnie butwieli w mrokach i wilgoci grobowców. W wyżłobieniach napisów krył się krople rozlanej przez kogoś wody, jak łzy przelane na znak wiecznej o zmarłych pamięci. Smutek przejmujący wiał ze wszystkich kątów cmentarza u stóp spróchniałych i połupionych krzyżów czaił się, lęk i zgroza.

Tło było dziwnie dostrojone do tej smutnej postaci obłąkanej, która nazwała się „przyjacielem zmarłych" i wśród zmarłych spędzała ostatnie dni swojego nieszczęsnego żywota. Był go nam żal a równocześnie strasznie przed tym tajemniczym osobnikiem o bladej jak u trupa twarzy.

W sercach naszych tłukło się gorące pragnienie, ażeby wydostać się z tego ogrodzonego kawałka cmentarnej ziemi i wydostać się czem rychlej na szerokie, bujne pola.

Czemprędzej w szeroki, ludzki świat, chociaż i tam zieleń zamiera pod powiewem szalejącej nienawiści.

Raźniej tam, chociaż na każdym kroku bronić się trzeba będzie przed czyhającem na każdym kroku niebezpieczeństwem, które ostrzy miecze i godzi kulą w bezbronną pierś ofiary.

Żegnaliśmy się więc nie zwlekając z „przyjacielem zmarłych", on zaś na znak pożegnania skinął głową i począł w zamyśleniu patrzeć na czerwony zachód słońca.

Chwyciłem Seweryna za rękę i poważnie zaczęliśmy oddalać się. Przelazłszy przez parkan, znaleźliśmy się znowu na tej samej miedzy, na której jeszcze nie tak dawno groziło nam niebezpieczeństwo i spokojnie poszliśmy w pola. Przeszedłszy zagony, weszliśmy w jakiś jar i szliśmy prosto na zachód w nadziei, że rano dostaniemy się do Płoskirowa, gdzie wtedy znajdowali się „nasi"....

Koniec.

Robotnik -- znowu ofiarą pracy.

BORYSŁAW. 24. marca. (tel. wł.) 21. III. o godz. 3.15 na kopalni Fotogen firmy „Nafta" zginął tow. Aloizy Rygiel, osierocając żonę i dwoje dzieci.

Śp. Rygiel spadł z 4 pomostu w szybie na tak zw. „Schliessbank".

—:::—

Nowy dom akademicki w Warszawie.

WARSZAWA. 23. 3. (Pat.). W niedzielę ubiegłą wobec licznych przedstawicieli sfer rządowych, Sejmu, Senatu, wyższych uczelni, świata naukowego, wojskowości, oraz młodzieży akademickiej odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku nowo wybudowanego domu akademickiego przy ul. Grójeckiej.

—:::—

MIKOLASCHA
WÓDKI i LIKIERY

TALISMAN
DERBY
CRISTAL

MIKOLASCHA
WÓDKI i LIKIERY

317-1

Wobec konkursu na dyrektora Teatrów lwowskich.

Kasyno literacko - artystyczne dało wreszcie znak życia, by zaznaczyć, że nie choruje na marazm — jak to opinja publiczna głosiła: z okazji rozpisanego konkursu na dyrektora teatrów lwowskich zainicjowało zebranie obywatelskie, któreby dało wyraz swym bolączkom i swym postulatom odnośnie do charakteru i poziomu teatrów lwowskich oraz co do linji wytycznych, po jakich powinien pójść jego rozwój. Na ten temat zresztą wypisano już setki fejletonów w dziennikach lwowskich, dyskusja zatem w wypełnionej szczelnie sali kasyna była tylko niejako plastycznem ich uzewnętrznieniem. Przyznać trzeba, że stała na wyższym poziomie, niż niejeden artykuł dziennikarski, traktujący o tej sprawie, gdyż roztrząsała rzeczowo problemy, a ton przemówień poszczególnych mowców, wolny od osobistych inwektyw, świadczył o dobrej woli, chcącej teatrowi lwowskiemu nadać to znaczenie i ten splendor, jaki mu się należy.

Krytyka dotychczasowego kierownictwa teatrów koncentrowała się w zarzutach braku inicjatywy twórczej, co według twierdzenia krytykujących spowodowało obniżenie kulturalnych wartości, jakie w życie wnosić powinien teatr i wytworzyło szablon, nieumiejący dać nic interesującego, nic wznoszącego się ponad przeciętność. Porównywano poziom artystyczny teatru lwowskiego z poziomem teatrów warszawskich i krakowskiego i ustalano jego bezwzględną niższość. Wyłoniły się głosy, przypisujące winę tego także rozszczepieniu teatru lwowskiego na trzy odrębne działy, co zmniejszając intenzywność twórczą w najważniejszej dziedzinie, w dziedzinie dramatu, przyczyniło się do niepomiernego zwiększenia kosztów i spowodowało ogólny deficyt.

Opinja przeważającej części zebranych poza pewnymi rozbieżnymi poglądami na poszczególne kwestje, co wywoływało polemikę, godziła się w tem, że teatrowi potrzebny jest kierownik, pełen twórczej inicjatywy, obznajomiony z najnowszymi prądami europejskiej teatraliki, któryby wszystkim rewelacyjnym poczynaniom, jakie przejawiają się w sztuce teatralnej Europy tak pod względem artystycznym jakoteż technicznym, umiał i chciał dać wyraz na scenie lwowskiej, podnosząc ją tem samem ku wyżynie, odpowiadającej tradycji i godności miasta oraz kulturalnym potrzebom ludności.

Padło nazwisko p. Leona Schillera, dyrektora teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, który — jak to oficjalnie podano do wiadomości — zgłosił swą kandydaturę na dyrektora teatrów lwowskich. Zasługi p. Schillera jako wybitnego teatralika, znane są ogólnie; wysoka kultura literacko - artystyczna, doświadczenie i fachowość czynią go poważnym kandydatem; chodzi tylko o to, czy potrafi dostosować się do warunków lwowskich, to znaczy — aby wyrazić się jaśniej — czy zdoła dla swych cennych i pięknych eksperymentów, którymi zadziwia w Warszawie, znaleźć grunt podatny na terenie lwowskim. Nie odstąpię nigdy od przekonania, że poza kultywowaniem piękna, poza wychowywaniem estetycznem, teatr spełniać powinien wielkie zadanie wychowywania społecznego. Sztuka musi być eliksirem, pulsującym w krwi całego społeczeństwa, jeśli ma stać się jego uszlachetnieniem, podniesieniem ku wyższym doskonalszym formom życia.

To jedno — a drugie: p. Schiller jako ewentualny dyrektor teatru będzie musiał umieć przekonać gminę lwowską, przyzwyczajoną do mecenasowskiej ręki Pawlikowskiego a potem do spekulatywnego zmysłu kupieckiego Hellera, że aparat wysokiej sztuki wymaga dla sprawnego i owocnego funkcjonowania — wysokich wkładów...

ARTUR ĆWIKOWSKI.

K. JAROSZEWSKI.

Czem jest Kasa Chorych

i co daje swoim członkom?

Często słyszy się narzekania, że Kasa robi różne utrudnienia ubezpieczonym, korzystającym z pomocy Kasy Chorych. Niestety. ale wina takich stosunków leży po stronie ubezpieczonych. Ileż to właścicieli firm ubezpiecza w Kasie zupełnie nieprawnie swoich krewnych, znajomych, nie pracujących u danego właściciela, a jedynie poto, żeby zaraz po zgłoszeniu mogli korzystać z bezpłatnego leczenia i pobierać często wysoki zasiłek. Kasa musi kontrolować prawo członkowstwa każdego zgłoszonego, który natychmiast po zgłoszeniu zachorował. Jeżeli już nawet jest ktoś uprawnionym członkiem to i w tym wypadku, jeżeli się zgłasza po pomoc lekarską, to musi się wylegitymować czy istotnie jest tym samym za kogo się podają. Mieliśmy wypadki, że zgłaszali się z fałszymi kartkami ludzie nie mający prawa do świadczeń, albo podawali nie swoje nazwiska, aby móc pod obcym nazwiskiem otrzymać leczenie i zasiłek. Dlatego też biuro broniąc instytucji przed nadużyciami, żąda wylegitymowania się, czy dana osoba jest tą, za którą się podaje.

Uczciwy człowiek kontroli się nie boi, ani też uczciwemu człowiekowi kontrola nie ubliża. Rozmaici naciągacze Kasy wściekają się na taki stan rzeczy, robią gwałt, aby móc łatwiej instytucję naciągać. Kto idzie na pocztę po pieniądze wie o tem, że musi mieć ze sobą swój dokument, bo inaczej mu pieniędzy nie wydadzą, i z tego tytułu nikomu do głowy nie przyjdze robić awantury. niech więc każdy pamięta o tem, że idąc do Kasy po leki, czy pieniądze musi umieć się też wylegitymować.

Każdy członek przychodząc do lekarza, musi wiedzieć o tem, że przyszedł się leczyć i ściśle przestrzegać wszystkich wskazań lekarza. Kto celowo przedłuża sobie chorobę, lub nie stosuje się do wskazań lekarza, może utracić prawo do zasiłku. Ponieważ wielu ludzi czy to przez lenistwo, nie chcąc pracować, czy z braku pracy zawodowej, przewlekają swoją chorobę w nieskończoność, narażają zatem Kasę na straty, pobierają z Kasy nieprawne zasiłki. Wieluż to mamy takich gospodarzy, którzy mając jakiś defekt ukryty w organiźmie, z którym lata całe pracują, defekt nieuleczalny, aby obrobić sobie gospodarstwo przychodzą do lekarza, a zanim tenże rozpozna chorobę że jest to zastarzała nieuleczalna choroba, pobiera zasiłek w Kasie, a jednocześnie obrabia sobie gospodarstwo. Musi zatem Kasa i w tym wypadku kontrolować chorych czy istotnie stosują się do poleceń lekarza.

Nieznajomość ustawy dużo powoduje pretensji do Kasy, a najwięcej wśród ciemnych warstw, które do pracy najemnej przychodzą zaledwie od czasu do czasu i jako nie stale zatrudnleni — po odejściu z pracy zdobywają prawo do świadczeń, jeżeli przepracowali sześć tygodni bez przerwy lub dwadzieścia sześć tygodni u kilku przedsiębiorców z przerwami. Trudno często takiemu robotnikowi, który po paru tygodniach zgłasza się po zasiłek do Kasy — wytłumaczyć, że zasiłek taki mu się nie należy. Odchodzi on zawsze w przekonaniu, że jest pokrzywdzony.

Jeżeli członek jest obłożnie chory ma prawo wezwać lekarza do siebie do domu, zaznaczamy jednak, że prawo to wtedy tylko przysługuje, jeżeli stan zdrowia chorego jest taki, że nie może osobiście udać się do lekarza. Nadużycie w tym wypadku naraża ubezpieczonego na zwrot kosztów, na jakie lekkomyślnie naraził Kasę. Ażeby zatem nie zachodziły jakiekolwiek nieporozumienia między lekarzem a chorym a jednocześnie była kontrola nad dokonanemi wizytami — Zarząd zaprowadził zwyczaj, że chory powinien wezwać każdorazowo lekarza przez biuro, ile razy go potrzebuje, czy to przez posłańca, czy wreszcie przez telefon, a biuro Kasy wydaje dyspozycje lekarzowi

W okręgu naszej Kasy zachodzą często nieporozumienia między niektórymi członkami a Kasą o wysokość wypłaconego zasiłku. Są firmy, w których robotnicy pracują zaledwie część dni w miesiącu, a więc i opłatę Kasie uiszczają tylko od ilości przeprowadzonych dni. Takim robotnikom zasiłek według obowiązującego rozporządzenia wypłaca Kasa tylko od kwoty zapracowanej. Jeżeli n. p. robotnik zarabia na szychtę 3 zł., a pracował w miesiącu tylko 15 dni — to zasiłek jego będzie obliczony tylko od połowy jego dziennego zarobku, gdyż przepracował on tylko połowę dni w miesiącu.

Podając pokrótce te informacje Członkom — musimy jeszcze na zakończenie zrobić krótką wzmiankę o stosunku ubezpieczonych do personalu Kasy. Personal Kasy jest chroniony przed napaściami stron na równi z urzędnikami państwowymi. Nie wolno zatem urzędnikom, lekarzom, ani służbie ubliżać, ani też arogancko się zachowywać. Każdy powinien swoje pretensje lub żądanie wyłuszczyć w formie przyzwoitej, a jeżeli go odpowiedź urzędnika lub lekarza nie zadawala — wtedy bez awantur i kłótni przysługuje stronie zawsze prawo odniesienia się ze skargą czy prośbą do Zarządu.

Tak samo jak wymaganem jest od członków przyzwoite zachowanie się wobec urzędników — tak samo obowiązkiem urzędników i lekarzy wobec stron zachowywać się grzecznie i z całą wyrozumiałością. Urzędnik i lekarz musi być w wykonaniu swoich obowiązków sumienny i uprzejmy. Każdemu członkowi przysługuje, jeżeli urzędnik lub lekarz zachował się wobec niego arogancko lub go pokrzywdził — prawo skargi do Zarządu, a Zarząd ma prawo w każdym wypadku, gdzie zachodzi słuszna skarga wytoczyć urzędnikowi i lekarzowi dochodzenie dyscyplinarne.

Taka właśnie wspólna praca, uczciwa piecza nad dobrem instytucji — ideję ubezpieczenia na wypadek choroby postawi na wyżynie jej zadań. Wrogowie i szkodnicy tej idei muszą ustąpić przed słusznością i dobrem społecznem. Egoizm i prywata musi iść w kąt.

Drohobycz, w marcu 1925.

—:::—

KOPERNIK Dziś we środę 25 marca 1925 MARYSIENKA
FILM. KTÓRY PORUSZYŁ CAŁY ŚWIAT!
TAJEMNICA WIECZNEJ MŁODOŚCI
Rozwiązanie jednego z najciekawszych zagadnień życia ludzkiego przez prof. STEINACHA w 6 aktach.
Zdumieni lekarze! Niedowierzanie ludzkości!
Przewrót w ujęciu wielkich problemów życia!
Zdjęć dokonano w Instytutach Badań SERSUALNYCH w Berlinie, Wiedniu i Kopenhadze.
Zdjęcia hermafrodytów.
Dla Pań balkon Obraz powyższy będzie równocześnie wyświetlany dla Pań i Panów. Dla panów parter.
Wstęp tylko dla dorosłych powyżej lat 18-tu.
Osobne wejście i kasa dla Pań. Osobne wejście i kasa dla Panów.
Fotosy ze względu na treść filmu nie będą wystawiane.
w Koperniku o g. 4-ej Początek przedstawień! w Marysieńce o g. 4·30

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 marca

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, dnia 26 marca o godzinie 6-tej wieczór, w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

ZA PIENIĄDZE... Piszą nam z miasta: Kilka miesięcy temu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru introligator Burghardt. Wszelkie starania o udział księdza w pogrzebie, były daremne; oświadczono, że asysta duchowieństwa w pogrzebie samobójcy jest niedozwolona. We wtorek odbył się pogrzeb Bahriczuka, ślusarza kolejowego, który był od dłuższego czasu nerwowo chory i zakończył życie samobójstwem. Mimo dwóch świadectw lekarskich, stwierdzających chorobliwy stan umysłowy denata, księża odmówili udziału w pogrzebie. Przed kilku dniami popełnił samobójstwo, prawdopodobnie w stanie wysokiego zdenerwowania młodzieniec, syn bardzo zamożnych rodziców, wzgląd jednak na samobójczą śmierć nie powstrzymał w tym wypadku duchownego od odprowadzenia zwłok na cmentarz. Nie podnosimy jako zarzut udziału księdza w pogrzebie, zwracamy jedynie uwagę na dwie odmienne miary, jakie kler przykłada: wobec pogrzebu samobójcy-proletarjusza istnieją przepisy kanoniczne, których nie stosuje się wobec samobójcy z zamożnej rodziny... Tak, tak, za pieniądze wszystko się robi...

„GŁOS EMERYTÓW I RENCISTÓW“. W najbliższych dniach wyjdzie w ilości kilkunastu tysięcy egzemplarzy, tygodnik „Głos emerytów i rencistów“, jako jedyny fachowy, bezpartyjny organ i doradca prawny wszystkich małopolskich emerytów, wdów i sierot. Redakcja i administracja Lwów, ul. Krasickich 5.

ZWALCZANIE RAKA. Franko-anglo-amerykańska Liga dla zwalczania raka oznajmia: „Choroba raką jest uleczalna, jeżeli leczenie następuje dość wcześnie. Niestety, rak w początkach swego rozwoju nie jest bolesny i dlatego chorzy nie niepokoją się niebezpieczną chorobą. Ale nie należy zwlekać z poradą u lekarzy, jeżeli się zauważy następujące objawy: a) guz, lub maleńką rankę na języku, ustach, lub podniebieniu, jeżeli te objawy nie znikną najpóźniej do miesiąca. b) jeżeli utworzy się guz, twardy jak ziarnko owocu pod skórą lub pod gruczołem piersiowym. c) jeżeli u kobiet występują nieregularne krwawienia choćby skąpe, albo po okresie przekwitania wracają ponownie krwawienia, d) w wypadkach długotrwałych dolegliwości żołądkowych, wychudnięcia, obstrukcji, krwawych odchodów po czterdziestym roku życia. Lekarz po zbadaniu może chorego bądź uspokoić, bądź też po skonstatowaniu czegoś poważnego rozpocząć właściwą kurację“.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. W firmie „Terma“ przy ul. Janowskiej, piłka-cyrkularka obcięła lewą rękę robotnikowi Józefowi Oleńczukowi. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odesłało nieszczęśliwego do szpitala.

Abraham Meisner upadłszy złamał rękę.

Antoniego Wirskiego pokąsał dotkliwie pies na pl. Jura.

Richter Henner upadł i zranił się ciężko w głowę. Elżbieta Dickowa upadła z krzesła i doznała złamania dwóch żeber. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

OFIARY ZDZICZENIA. Anna Hołoskowa, zam. przy ul. Kazimierzowskiej, kopnęła w brzuch Franciszka Żołnowskiego podczas sprzeczki. Ofiarę tych czułości musiano odstawić do szpitala, gdyż doznał on ciężkich obrażeń wewnętrznych.

12-letni Karol Gniwicki zjawił się w Pogotowiu rat. z raną na twarzy, zadaną mu w ul. Ormiańskiej przez jakiegoś wyrostka.

WYPUSZCZENIE Z WIĘZIENIA ŚLEDCZEGO ARESZTOWANYCH W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ STEIGERA. Odnośnie do posądzenia o zamach na prezydenta niejakiego Pańczyszyna, aresztowano, jak wiadomo kilka osób. Wczoraj w południe po złożeniu kaucji wypuszczono na wolność właściciela drukarni Ignacego Jaegera, inż. Kornhabera, rytownika Glasermana i fotografa Münza.

Rozprawa przeciw wymienionym odbędzie się w maju, a po niej dopiero prokurator przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia przeciw Steigerowi.

DROGI SEN PRZY OTWARTYCH DRZWIACH. Samuel Medwin, dyrektor rafinerji spirytusu na Bogdanówce, spał w swym pokoju o godzinie 9 rano przy otwartych drzwiach mieszkania. Jakiś nieznany osobnik zakradł się do sąsiedniego pokoju i wyniósł z szafki nocnej portfel, w którym znajdowało się ponad 1.100 zł., zapiski, oraz złoty zegarek.

PAPIEROŚNICA ZAMIAST REWOLWERU. Roman Giliszowski, uczeń seminarjum nauczycielskiego, przechodził wczoraj ul. Legjonów. U wylotu ul. św. Stanisława nastąpił mu na nogę jakiś przekupień uliczny, ciągnący wózek z pomarańczami.

Było to powodem głośnej utarczki słownej, a następnie potrącania, przyczem tłum współwyznawców przekupnia poturbował nieco G. i podarł na nim futro. Gilinowski w tej ciężkiej opresji wyjął z kieszeni papierośnicę w formie rewolweru i począł nią grozić atakującym. Widok tej „broni“ przeraził napastników. Skorzystał z tego G. i począł uciekać. Odważniejsi poczęli go gonić, a jeden z nich Adolf Macher dopadł uciekającego i wyrwał mu z rąk niebezpieczny przedmiot. Nawinął się przypadkowo w tym czasie patrolujący posterunkowy i wziął G. w swoją opiekę. W komisarjacie policji, po spisaniu protokołu, zdeponowano tę papierośnicę, zaś właściciela jej puszczono wolno.

KARAMBOL TRAMWAJOWY. Józef Blus, woźnica, zajechał swym wozem na szyny tramwajowe w ul. Kazimierzowskiej w chwili zbliżania się wozu tramwajowego K D nr. 150. Motorowy zmuszony był zahamować gwałtownie tramwaj, przyczem motor został uszkodzony. Blusa odstawiono do policji w celu spisania z nim protokołu.

NIEDALEKO PADA JABŁKO OD JABŁONI. Feliks Heinisz, blacharz, zam. przy ul. Słonecznej, przechodząc ogrodem Kościuszki, spostrzegł siedzącą na ławce jakąś dziewczynę, rzewnie płaczącą. W ręku trzymała ona flaszeczkę i czyniła wrażenie kandydatki na samobójczynię. Heinisz zainteresował się desperatką. Okazało się, że we flaszeczce znajdowała się jodyna, którą płacząca dziewczyna zamierzała wypić. Przygodny pocieszyciel odprowadził desperatkę do policji. Tu okazało się, że była to 17-letnia służąca Marja D., zam. przy ul. Granicznej.

Zbigniew Klimesz, zam. przy ul. Asnyka, zaznajomił się z D., przyrzekł jej, iż ją poślubi. Krytycznego dnia dopuścił się jednak na niej gwałtu. Fakt ten był powodem jej desperackiego pomysłu samobójczego.

W komisarjacie policji wyperswadowano jej zamiar samobójczy i odesłano ją pod opieką do domu. Aresztowano natomiast Klimesza pod zarzutem dokonania gwałtu.

Jest on synem E. Klimesza, b. właściciela biura pośrednictwa mieszkań, który za swe lichwiarskie i oszukańcze praktyki został onegdaj zasądzony na półtora roku ciężkiego więzienia.

POLICJANCI ATAKOWANI PRZEZ AWANTURNIKÓW. Dwóch posterunkowych przytrzymało na pl. Gołuchowskich awanturującego się dezertera Stanisława Kiellera i Stanisława Martyszyna. Obaj stawili opór policjantom. Podczas szamotania się nadbiegła siostra Kiellera Marja Hojko i rzuciła się na posterunkowych. Wojownicza ta osóbka paznokciami podrapała twarze stróżów bezpieczeństwa, jednakowoż nie uchroniło to ją przed aresztowaniem. Osadzono ją wraz z M. w areszcie policyjnym, Kiellera zaś oddano w ręce władz wojskowych.

—:::—

Z sali sądowej.

Z tajemnic parku Kilińskiego

Przed sądem przysięgłych stanęło obecnie 6-ciu oskarżonych o dopuszczenie się gwałtu w parku Kilińskiego na 5-ciu dziewczętach ze sfer średnich.

Oskarżonymi są: Aleksander Wójcikiewicz, uczeń prywatny, Gustaw Dreyer, urzędnik, Henryk Służański b. urzędnik kolejowy, Jan Dominik elektromechanik, Eugeniusz Tkacz, rencista wojskowy i Fryderyk Gembalski kupiec. Rozprawa jest tajna ze względu na moralność publiczną. Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prokurator dr. Paklikowski.

Oskarżonych bronią dr. Grek, dr. Kibitz, dr. Pieracki, dr. Hirschprung, dr. Akser i z urzędu Dreyera dr. Hankiewicz.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Stow. Drukarzy „Ognisko“ we Lwowie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dzierżawę kuchni we własnem letnisku w Mikuliczynie na sezon letni 1925 r. t. j. na czas od 15. maja do końca września b. r.

Czynsz dzierżawny wynosi mies. 150 zł.

Dzierżawcy przyznaje się oprócz kuchni dwa pokoje dla użytku własnego oraz pokoik dla służby z urządzeniem (oprócz łóżek). Zarząd rozporządza lodownią, zawierającą 90 m³ lodu, która może być dzierżawcy odstąpiona za osobnem ryczałtowem wynagrodzeniem wedle umowy. Naczynia kuchenne oraz zastawę stołową dostarcza dzierżawca kuchni.

Oferty z dokładnem wyszczególnieniem dań oraz ceną wnosić należy najpóźniej do dnia 5. kwietnia b. r. na ręce przewodn. Stow. A. Kusyka — Piekarska 18/I. p. — Wszelkie informacje zasięgać można pod podanym adresem, codziennie wieczorem od 7—8.

Zarząd

Podziękowanie.

Robotnicy Rafinerji nafty w Zniesieniu, tą drogą składają serdeczne podziękowanie WPanu Inżynierowi Władysławowi Starklowi, Dyrektorowi Spółki Akc. dla przem. naftowego i gazów ziemnych w Zniesieniu, za bezinteresowne ofiarowanie kilkudziesięciu książek działu beletrystycznego, dla bibljoteki miejscowego Związku Zawodowego.

Robotnicy.

Z ruchu zawodowego.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Zapotrzebowania robotników stolarskich, meblowych i budowlanych uskutecznia biuro pośrednictwa pracy przy Związku robotników drzewnych „Zgoda“, we Lwowie, ul. Piesza I. 2.

§ POSIEDZENIE KOMITETU WYK. OKR. RADY ZAWOD. odbędzie się we czwartek, dnia 26. marca o godz. 7-mej wieczór w lokalu Ossolińskich 10.

Skalak Żelaszkiewicz.

§ POSIEDZENIE PLENARNE KOMISJI OKR. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wschodniej Małopolski odbędzie się w sobotę, dnia 28. marca 1925 r. w lokalu Rady Zawodowej, Lwów, ul. Ossolińskich I. 10. Sprawy ważne organizacyjne i zadecydowanie o Sekretarjacie Okręgowym i wybór sekretarza. Obecność wszystkich tow. konieczna, a to ze Lwowa: Żelaszkiewicz, Kusznir, Skalak, Kusyk, Tunis, Hell, Kuta, Scherer, Andreasik, Bednarski, Mańczak, Haluch (Borysław), Krowicki (Stryj), Szyszka (Kołomyja), Denasiewicz (Drohobycz), Kazek (Bitków), dr. Herschtal, Talarek, Klis, Słoniowski i Poch. Obecny będzie tow. poseł Żuławski.

Skalak Br., sekr. K. Żelaszkiewicz, przew.

—:::—

Wiec pracowników instytucyj ubezpieczeniowych.

W niedzielę, odbył się w sali Instytutu technologicznego wiec protestacyjny, pracowników instytucji ubezpieczeniowych, t. j. zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy, zakładu ubezpieczeń od wypadków, polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, Kasy chorych m. Lwowa, Powiatowej Kasy chorych we Lwowie i Okr. Związku Kas chorych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 30. grudnia 1924 referował p. Terlecki, który podkreślił fakt, że rozporządzenie przygotowane na kolanie — godzi w interesy ogółu pracowników i zagwarantowaną ustawami autonomię instytucji ubezpieczeniowych, a zostało wydane z pominięciem obowiązujących postanowień prawnych. Art. 43. Konstytucji z dnia 17. marca 1924 postanawia, że każdy akt rządowy Prezydenta Rzplitej potrzebuje dla swej ważności obok podpisu prezesa rady ministrów, również kontrasygnatury odnośnego ministra. Na rozporządzeniu, o którem mowa, brak podpisu ministra pracy, więc nie może ono obowiązywać w jego resorcie.

W dyskusji nad referatem wzięli udział inni. pp. dr. Jasieński, Nowakowski, Toporowski i

Po powyższych przemówieniach przyjęli obecni jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 30. grudnia 1924.

Zebrani wzywają zarządy instytucji ubezpieczeniowych, by w możliwie najkrótszym czasie, tak we własnym interesie, jak też i w interesie ogółu pracowników, przeprowadziło dokładne obliczenia statystyczne normujące procent wydatków administracyjnych w celu wykazania niezorjentowanemu społeczeństwu, że procent kosztów administracji w instytucjach ubezpieczeniowych jest w porównaniu z zakładami przemysłowymi i handlowymi bezsprzecznie najniższym.

Zebrani uchwalają wygotować memorjał do min. oświaty, skarbu, handlu i przemysłu, tudzież do sejmu i senatu, na ręce marszałków i prezesów wszystkich klubów poselskich z żądaniem natychmiastowego zanulowania rozporządzenia.

W celu przeprowadzenia uchwał wiecu i wysłania delegacji do Warszawy, wybierają zebrani komisję wykonawczą wiecu, w skład której wchodzą delegaci wszystkich instytucji reprezentowanych na wiecu.

Proces organizacji P. P. P.

Wydziałowi karnemu sądu okręgowego w Warszawie doręczono nareszcie akt oskarżenia w sprawie tajnej organizacji PPP. Do aktu oskarżenia dołączono 6 tomów śledczych. Rozprawa w tym wielkim procesie senzacyjnym nie jest jeszcze wyznaczona.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób, a mianowicie: gen. Wroczyński, Witold Gorczyński — twórca nieudanych moskalofilskich „legionów“ z czasu wojny, inż. Jan Pękosławski, b. nadkomisarz policji państwowej, Gostyński, rotmistrz hr. Michałowski, pp. Leśniewski i Łubiński.

Oskarżeni zostają pod zarzutem zbrodni przewidzianej w art. 101 i 102 kod. karnego (przygotowanie zamachu stanu i utworzenie w tym celu spisku).

W liczbie 137 świadków, mających być wezwanych do rozprawy figurują m. in.: ówczesny min. spr. wewn. dr. Władysław Kiernik, b. minister ośw. prof. dr. Głąbiński, b. min. spraw wojsk. Szeptycki, posłowie: Dąbrowski, Kozicki, cały szereg osób ze świata politycznego.

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

Jako obrońcy oskarżonych udział w sprawie biorą adwokaci: J. Nowodworski, Niedzielski, Szurlej i Kijeński.

Rozprawa odbyć się ma dopiero w jesieni.

Ujęcie rabusia damskich torebek.

LWÓW, 24. marca 1925. Od kilku miesięcy zdarzają się rabunki torebek z rąk samotnych kobiet. Jednego z napastników jak to podawaliśmy, ujęli przechodnie w ul. św. Jacka. Płaczem swym zdołał on rozczulić zgromadzonych, więc puszczono go wolno i obdarowano pieniądzmi, zebranymi doraźnie wśród obecnych.

Pobłażliwość publiczności rozzuchwaliła innych osobników, którzy poczęli uprawiać ten proceder w różnych okolicach miasta.

Urząd śledczy postanowił wytropić sprawców tych rabunków. Zarządzano częste obławy po ulicach, jednakowoż długo bezskutecznie. Dopiero w ub. wtorek zdołano ująć sprawcę dwóch ostatnich napadów.

Wywiadowcy Janklewicz i Siczyński aresztowali wieczorem w ul. Króla Leszczyńskiego 22- letniego Aleksandra Hanuska, rodem z Tolszczowa, pow. lwowskiego. Zeznał on w policji, że służył u Anny Malecowej, zam. przy ul. Świętokrzyskiej l. 49. Przed trzema tygodniami oddalono go ze służby i od tego czasu błąkał się on po mieście, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wieczorem, 12. b. mies. napadł on na Stanisławę Kurnian, przechodzącą ul. Częstochowską, potrącił ją, wyrwał z rąk zaskoczonej kobiety torebkę z pieniądzmi i zbiegł niedścigany.

Wieczorem 20. b. m. potrącił on w ul. Króla Leszczyńskiego, Antoninę Kokesch, i zrabował jej również torebkę. Aresztowany przyznał się do tych napadów, przyczem podał, że jedną ze zrabowanych torebek sprzedał Antoninie Kiwak, zam. przy ul. Świętokrzyskiej. Torebkę te policja zakwestjonowała i odebrała od wymienionej.. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi sekretarz pol. Gross.

—:::—

„Sarotti“ S. A. w Gdańsku

Fabryka czekolady

W sprawie bojkotu gdańskich firm, a w szczególności fabryki czekolady „SAROTTI“ S. A. w Gdańsku, do bojkotu której pojawiły się w ostatnich tygodniach w niektórych pismach nawołujące ogłoszenia, zwraca się wyżej wspomniana fabryka do wszystkich firm z prośbą, by zechciały łaskawie swych czytelników poinformować o mylnem stanowisku, jakie obrały pisma, które te ogłoszenia, nawołujące do bojkotu, przyjęły

Fabryka czekolady „SAROTTI“ podaje, że całe swe zapotrzebowanie węgla, oraz wszystkich artykułów do produkcji swej pokrywa wyłącznie w granicach Polski, a materjały surowe z zagranicy, jak z Holandji i Włoch drogą morską, a należne za nie cło wpłaca do polskich kas skarbowych. **Fabryka w swym oddziele handlowym, który obsługuje wyłącznie prawie Polskę, posługuje się tylko siłami polskiemi.**

W konsekwencji tego niema logicznej podstawy popierać farsy bojkotowej, gdyż ta godzi w dobro interesów polskich w równej mierze, jak gdyby był ogłoszony **bojkot polskich firm w Polsce.**

Przy zakupnie produktów fabryki „SAROTTI“ winna więc publiczność nie przywiązywać więcej wagi do wmawianych jej przez konkurencyjne firmy momentów rzekomo natury politycznej, lecz zwracać wyłącznie uwagę na **stopień jakości produktów i ich wykonania**

Poważniejsza publiczność sama się zorjentuje w tych manowcach, na które ją mylnie sprowadzono i wybierze zawsze artykuł, który tak swoją jakością, jak i swoim hygjenicznem i lojalnem wykonaniem, zajmuje czołowe miejsce wśród wyrobów tego rodzaju.

Fabryka „SAROTTI“ pracuje w przeważnej swej części kapitałem szwedzkim. „SAROTTI“ jest międzynarodową fabryką wszechświatowej sławy, a zbyt na swoją czekoladę i pralinki znajduje nietylko w Polsce, w Gdańsku i w Niemczech, ale i w całym świecie

Fabryka „SAROTTI“ jest absolutnie daleką od jakichkolwiek tendencyj hakatystycznych.

Jakie podatki trzeba płacić w kwietniu?

(A. W.) Ministerstwo skarbu przypomina, że w miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie.

1) 1 rata podatku gruntowego — do dnia 15. kwietnia.

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15. kwietnia.

3) podatek przemysłowy od obrotu za II. półrocze 1924 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników do dnia 15. kwietnia.

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń.

5) ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu r. b.

Zamach samobójczy literata warsz.

W Warszawie popełnił onegdaj zamach samobójczy Edward Boye, literat, zajmujący się studjami nad literaturą włoską. Przed niedawnym czasem, głośna była sprawa plagjatu, popełnionego przez p. Boye w ten sposób, iż przetłumaczył studjum włoskiego teatrologa o teatrze i ogłosił go w „Wiadomościach literackich“ jako oryginalny artykuł własny.

Na tem tle wynikło nieporozumienie między nim a żoną, która dotknięta skandalem, podała się o rozwód, co miało spowodować zamach samobójczy.

Izba gmin wobec paktu gwarancyjnego

LONDYN, 23. 3. (Pat.) W Izbie Gmin odbędzie się jutro dyskusja nad sprawą protokołu gwarancyjnego. Przemawiać będą Henderson, Mac Donald, Lloyd Georg i Fischer.

Parlament egipski rozwiązany.

KAIR, 23. 3. (Pat.) Z powodu wyboru Zaglula Paszy przewodniczącym Izby, gabinet podał się do dymisji. Król dymisji nie przyjął, co pociągnęło za sobą rozwiązanie parlamentu. Zaznaczyć należy, że parlament został rozwiązany zaledwie po 10-godzinnem istnieniu. Dekret o rozwiązaniu parlamentu odczytał w Izbie Zivar Pasza. Deklarację tę o rozwiązaniu parlamentu stronnicy Zagluła Paszy przyjęli frenetycznemi oklaskami.

Na otwarcie uniwersytetu w Palestynie

ŁÓDŹ. 24. marca. (A. W.) „Republika“ donosi, że Min. S. Zagr. wysyła na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dar w postaci księgozbioru, składającego się z 90.000 książek hebrajskich. Księgozbiór ten zawiezie do Palestyny specjalny delegat polskiego Min. spr. zagr.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA. 21. 3. (AW). Pociąg pospieszny Nr. 2 wykoleił się na linji Warszawa — Kraków, 20 metr. od stacji Rogów. Rozbite są zupełnie wagony: służbowy, restauracyjny, pocztowy i wóz osobowy 3-ciej klasy. Do godz. 12-tej w nocy wydobyto 3 trupy, w tem są: posterunkowy P. P., funkcjonarjusz kolejowy z Piotrkowa, urzędnik z Warszawy. Rannych jest 12 osób, m. i. pułk. Wereszczyński, przewieziony do szpitala w Piotrkowie. Ciężko rannych jest 5 osób.

Opieka nad emigracją robotniczą w Niemczech.

BERLIN, 23. 3. (Pat.). W kwestji toczących się obecnie w Berlinie rokowań polsko-niemieckich o uregulowanie kwestji polskich robotników sezonowych w Niemczech, „Germania“, organ partji centrowej, dowiaduje się, że delegacja niemiecka jest skłonna przyznać robotnikom polskim równouprawnienie z robotnikami niemieckimi w kwestjach ubezpieczenia społecznego. Szczególnie chodzi tu o odszkodowanie dla tych robotników którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy w Niemczech. „Germania“ zaznacza, że obie strony ożywione są pragnieniem najprędszego doprowadzenia tych rokowań do pomyślnego rezultatu „Germania“ ocenia ogólną liczbę robotników polskich przebywających w Niemczech na 380.000 z czego 130.000 pracuje w rolnictwie, reszta zaś w przemyśle.

Elektryczne bezkrólewie.

Poruszaliśmy już sprawę wadliwej gospodarki, zarówno szkodliwej dla miasta jak i dla pracowników, ale nad tem przechodziło prezydjum miasta jakoteż ówcześni kierownicy M. Z. E. do porządku dziennego — uważając, że wszystko jest dobrze i zmienić nic nie wolno!

Postaramy się przeto chociażby w jednym wypadku wykazać, jak zgubną była działalność inspektoratu ruchu tramwajowego, który nie miał pojęcia o ruchu tramwajowym, — tylko obliczał jak na liczydle ile dziennie jechało osób tramwajem (!) i redukował tak wozy jak personal, do tego stopnia, że można było myśleć, że Lwów się zmniejsza do najmniejszej kresowej mieściny. Od kiedy inspektorat ruchu w M. Z. E. nie jest definitywnie obsadzony, zastępca tymczasowy posłuchał rady starych pracowników i praktyków w danym zawodzie i wysyła wozy jakie tylko istnieją, przyjmuje nowe siły do pracy, powiększa ruch na wszystkich linjach, a z tego rezultat jest taki, że wozy tramwajowe zarabiają obecnie taką sumę pieniędzy, jaką się zbiera za światło, czyli mówiąc innemi słowy, ruch tramwajowy stoi obecnie na najwyższym poziomie od czasu swego istnienia we Lwowie. O powyższym stanie rzeczy powinni się przekonać wszyscy ci, którzy atakowali pracowników za to, kiedy wykazywali zgubną politycznę, a bezpodstawną redukcję...

Oprócz powyższego błędu pozostało w miejskich Zakładach Elektrycznych jeszcze wiele innych, zaprowadzonych dawniej, jak naprzykład: Reprezentacja stoł. miasta Lwowa uchwaliła pobierać opłatę za przewóz pakietów w wozach M. K. E. jakoteż bilety karne dla tych, którzy się uchylają od opłaty oznaczonej w taryfie.

Zarządzenia tego żądał personal ruchu jeszcze przed wojną, uważając to za ochronę dla konduktora, ażeby mniej było tak zwanych gości na „szwarc". Ale uchwałę tę inspektorat skoszlawił, dając kontrolorom bilety karne na własność, tak że kontrolor sprzedając bilet karny za 25 gr. zwraca Dyrekcji za druk 6 gr. zaś 19 gr. są jego własnością; oprócz tego donosi Dyrekcji ile biletów sprzedał (słusznie lub niesłusznie) ilu konduktorów raportował, i za to jeszcze dostaje specjalną miesięczną nagrodę, czyli tak zw. remunerację, która nie jest niczem innem jak kością niezgody rzuconą między pracowników. Teraz kilka zdziczałych jednostek, nadużywając swej władzy, zdzierają z pasażerów haracz za karne bilety lub pakunki, o czem często piszą dzienniki, albo też poszkodowani odnoszą się ze skargami do Dyrekcji M. Z. E. — Zdarza się bardzo często że pasażer jedzie z teczką wypełnioną lub malenką walizeczką, kobiałką, tobołkiem i t. p. a konduktor stwierdzając, że pakunek nie ma przepisanej miary, uwalnia pasażera od opłaty; w drodze jednak wsiada kontrolor; jeden potwierdza, że pakiet ten nie podlega opłacie, na stacji następnej wchodzi drugi kontrolor i każe konduktorowi wydać bilet pakunkowy, częstokroć jeszcze dodaje swój bilet karny!

Ofiarami tej dzikiej i rabunkowej mafji padają ludzie biedni lub też prowincjonalni kupcy, którym nawet rozwiązują tobołki i dają tyle biletów karnych ile pakiecików zawiera dany tobołek.

Przy podobnych operacjach dzieją się często sceny nie do opisania; policja, płacz, pisk i t. p. Wszystkie te nadużycia uchodzą tym panom bezkarnie ze strony Dyrekcji M. Z. E. Do publicznej wiadomości mało się dostaje prawdy, ponieważ ofiarami są przeważnie ludzie, biedni, ciemni i obcy.

Godzi się zaznaczyć, że taki proceder uprawia tylko kilku kontrolorów, większość zaś gardzi niemi i żąda ustawicznie zniesienia tego systemu, który przynosi wstyd całemu gronu kontrolorów, jakoteż wszystkim pracownikom M. Z. E. System ten haniebny istnieje ciągle bo i tymczasowi kierownicy M. Z. E. pielęgnują szykany i donosy, uważając ten system za klasyfikację. — Nie zwraca też uwagę Dyrekcja M. Z. E. na to, że 25 kontrolorów potępia postępowanie tych pięciu osobników, którzy stosują ślepo metody rosyjskie, nie licujące z godnością uczciwego człowieka.

Ze swej strony zwracamy się do Dyrekcji M. Z. E. a i do kandydatów na Dyrektora i Inspektora, że wolno im żądać od kontrolorów uczciwej służby, utrzymywania porządku na linji, regularnego ruchu, i t. p. nie wolno zaś pod żadnym pozorem żądać szykanowania publiczności i podwładnych, i dawać kubany za krzywdę pasażerów, z których się utrzymują całe Zakłady.

Reasumując na razie te krótkie dowody złych zarządzeń Dyrekcji apelujemy do Prezydjum miasta, ażeby usunęło powyższy system który wprowadza demoralizację wśród personalu, zmuszając go do publicznej obrony!

Codzienny świadek.

Z ruchu socjalistyczn. w Argentynie.

(Inf. Międzynar.) Argentyńska partja socjalistyczna uchwaliła na ostatnim nadzwyczajnym kongresie swój „program minimalny", który obejmuje następujące żądania

Socjalizacja kopalń i źródeł naftowych, uchwalenie ustaw umożliwiających państwu, prowincjom, lub gminom wywłaszczenie wielkich posiadłości, zarządzenia celem ograniczenia i powolnego usunięcia konsumcji alkoholu, 8-godzinny dzień pracy, zniesienie senatu, bezpośredni wybór prezydenta i zniesienie jego prawa „veta", wybór najwyższych sędziów przez lud, skrócenie czasu służby wojskowej i zakaz używania wojska dla tłumienia strejków.

Szczególne znaczenie ma umieszczony w programie postulat zupełnego rozdziału kościoła od państwa. Kwestja ta wysunęła się obecnie na czoło politycznych interesów w Argentynie. Między rządem a Watykanem powstał bowiem konflikt co do prawa mianowania biskupa w Buenos Aires, który doprowadził w praktyce do zerwania dyplomatycznych stosunków. Skutkiem tego aktualna stała się sprawa wypowiedzenia konkordatu, istniejącego jeszcze od czasu panowania hiszpańskiego w Argentynie, a na podstawie którego Argentyna w bieżącym roku musiała wypłacić ponad 1.3 miljona pesów jako subwencję kościołowi.

—:::—

„Panie z najlepszego towarzystwa".

W senzacyjnym procesie Normana Thorne, który przed kilku miesiącami zamordował na swej farmie kantorzystkę Elsie Cameron, a potem pokrajawszy na części jej zwłoki „zagrzebał je na dziedzińcu, przewodniczący sądu ostro napiętnował zachowanie się kobiet na widowni. Olbrzymie masy kobiet, bo ponad 3.000 przeważnie z tak zwanego „najlepszego towarzystwa", dobijają się codziennie o dostęp do sali sądowej, bo „damy" drą sobie wzajemnie suknie i toczą między sobą walki na pięści, by wtargnąć do wnętrza, które nie może pomieścić tak licznego zbiegowiska. Również podczas rozprawy kobiety dają głośny wyraz swemu zadowoleniu lub niezadowoleniu, bijąc brawa lub wznosząc nieprzyjazne okrzyki. Przewodniczący stwierdził ponadto, że panie „z najlepszych sfer" czynią pomiędzy sobą zakłady co do wyniku procesu, to jest, czy Thorne zostanie skazany na śmierć czy tylko na więzienie.

Powiedzenie Schillera, że „kobiety stają się hyjenami" można odnieść do tych rozpróżniaczonych, podniecenia nerwów za wszelką cenę szukających arystokratek, dla których tragedja ludzka jest tylko mniejszą lub większą senzacją teatralną.

—:::—

Thorne — skazany na śmierć

LONDYN, 21. marca. Norman Thorne skazany został na śmierć przez powieszenie. Po ogłoszeniu wyroku, kiedy przyjaciółka jego, niejaka Elżbieta Calicott, dla której rzekomo Thorne popełnił zbrodnię, opuszczała salę, rzuciło się na nią około 200 kobiet, bijąc ją i zdzierając z ciała suknię. Policji udało się z trudem uratować dziewczynę od lynczu.

Wyrok śmierci wywołał wielkie wrażenie, gdyż według oświadczeń rzeczoznawców sądowych istnieje wątpliwość, czy Thorne zamordował Elsie Cameron, czy też ona sama — jak twierdził — popełniła samobójstwo.

—:::—

Stypendjum im. śp. Antoniego Lecha.

Nigdy nie umiera całkowicie człowiek, który nie żył wyłącznie dla siebie, którego ukochanie życia wyrażało się przedewszystkiem w ciągłem szlachetnem dażeniu, w nieustannym i niezmordowanym zbożnym trudzie, w gorącej miłości dla ludzi i prawdziwem upodobaniu czynienia dobrze. Śmierć takiej jednostki budzi obok głębokiego żalu natychmiastowy odruch w kierunku uwiecznienia jego imienia jakimś nieziszczalnym pomnikiem, któryby prowadził nadal zaczęte dzieło i działał w myśl tych w myśl tych samych ideałów, gdy nie stało człowieka.

Współpracownicy „Kurjera Lwowskiego" przejęcie najszczerszym żalem po śmierci dzielnego towarzysza pracy, zacnego kolegi i przyjaciela, postanowili uczcić Jego pamięć przez utworzenie fundacji imienia ś. p. Antoniego Lecha, której odsetki mają być użyte na stypendja dla niezamożnej młodzieży, pragnącej poświęcić się dziennikarstwu i publicystyce i kształcić się w tym kierunku w kraju lub zagranicą, przyczem pierwszeństwo będą miały dzieci dziennikarzy. Pomoc, udzielona młodym, zdolnym ludziom o szlachetnych aspiracjach i wzmożenie w ten sposób dziennikarstwa polskiego jednostkami o wysokim poziomie wiedzy i wykształcenia fachowego, będzie najlepszem oddaniem hołdu cieniom zasłużonego pracownika, który był pięknym typem człowieka, co wyłącznie własną, uczciwą pracą i nauką umiał, mimo ciężkie warunki osiągnąć w społeczeństwie stanowisko, jakie zajmował i zyskać powszechnie uznanie i szacunek.

Wzywamy zatem wszystkich, którzy znali cenili i kochali ś. p. Antoniego Lecha, by zechcieli dopomóc w tem dziele i składaniem darów na rzecz wspomnianej fundacji przyczynili się do szybkiego zrealizowania tej myśli.

Dary na cel powyższy składać można w redakcji „Dziennika Ludowego" do dyspozycji Kuratorjum, które wybrane będzie z ramienia Towarzystwa i Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

Czy jest zadużo bilonu w Polsce?

Min. skarbu komunikuje:

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o systemie monetarnym w Polsce Minister skarbu uprawniony jest do puszczenia w obieg bilonu niklowego i bronzowego w ilości 4 zł. na głowę ludności oraz monet srebrnych w ilości 8 zł. na głowę ludności, co przy liczbie obecnej ludności Rzplitej, obliczonej na 28 miljonów, uprawnia ministra skarbu do wypuszczenia bilonu zdawkowego wszelkich rodzajów na ogólną sumę 336,000.000 zł. Tymczasem dotychczas obieg zdawkowy stanowi wartość 172,509.182 zł., co równa się 6 zł. 25 gr. na głowę ludności, t. j. mniej więcej połowie sumy, do jakiej wypuszczenia minister skarbu jest upoważniony przez ustawę. Dowodzi to, iż narzekania na nadmiar bilonu są niesłuszne.

Dla ścisłości zaznaczamy, iż do bilonu zaliczone są bilety zdawkowe, które stanowią przejściową monetę zastępczą i które w miarę zwiększania się obiegu bilonu metalowego do ustawowej ilości, będą stopniowo wycofywane.

Arabowie przeciw syjonistom.

W związku z podaną wczoraj wiadomością o wojskowych zarządzeniach angielskich w Palestynie, poczynionych dla zapobieżenia zaburzeniom, „Westminster Gazette" pisze, iż nie ulega wątpliwości, że przybycie lorda Balfoura do Jerozolimy na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego będzie hasłem do wielkich demonstracji przeciw sjonizmowi. Według informacji powyższego pisma zamierzone jest ogłoszenie powszechnego strejku w całym kraju, i narodowej żałoby Arabów.

—:::—

Strejk głodowy.

BITKÓW, w marcu 1925.

Strejk robotników firmy „Polski Przemysł Naftowy“ w Bitkowie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy sprowokowani przez zachowanie firmy odnośnie do strejku z całą solidarnością podtrzymują swe słuszne żądania, by firma wypłaciła im za pracę od końca stycznia, aż po dzień dzisiejszy i w dalszym ciągu zatrudniając ich, regularnie wypłacała.

Strejk ten objął robotników wspomnianej firmy, „prawdziwych proletarjuszy“, którzy żyjąc li tylko z pracy rąk swoich, nie mogli wytrzymać dalszego kredytowania firmie. To jedna strona medalu. Zaś druga, to ciekawe stanowisko firmy — niewątpliwie ubiegającej się o względy rządu. Bo jeśli zważymy, że rozpoczęty strejk jest przez robotników do tej pory prowadzony z nadzwyczajną oględnością, nie tylko wobec warsztatu pracy, ale i wobec produkcji, to w tej chwili stwierdzić należy intencje firmy zmierzające do pchnięcia robotników w kierunku zaostrzenia strejku, co w konsekwencji niewątpliwie ujemnie wpłynie na stan posiadania samej firmy.

Czyżby takie postępowanie firmy miało wzmacniać zaufanie doń wierzycieli czy też rządu? O jakież zatem miano w opinji przemysłowo- ahndlowej ubiega się firma? Nie przypuszczam, aby to postępowanie cechowało początek jej końca, w znaczeniu przedsiębiorczem, ale zauważyć muszę,, że z racji ubiegania się przemysłowców naftowych o pożyczkę rządową w podobnych wypadkach na przyszłość, rząd przy jej udzielaniu powinien z góry poczynić pewne zastrzeżenia, boć przecież, gdy przedsiębiorstwa stwarzają dla robotników sytuację głodowania, tem samem wpychają ich w szeregi tych ludzi, którzy chcąc siebie przed śmiercią głodową ratować, z konieczności uciekać się muszą do rządu o pomoc materjalną. Za tem trzeba w tej chwili pomyśleć o sposobie, regulującym te zjawiska, a wówczas cały szereg konfliktów podobnej natury zostanie z życia przemysłowego wyeliminowany.

TER.

Uprowadzenie polityczne przed 200 laty.

Uprowadzenia z motywów politycznych jak tego mamy drastyczny przykład w wywiezieniu a następnie zamordowaniu włoskiego socjalisty Matteottiego znane były także i w dawniejszych wiekach. W powieściach i dramatach dawnych czasów pełno roi się bohaterów i bohaterek uprowadzonych dla celów rozmaitej natury. Czytelnik śledzi z zajęciem losy takich postaci i niejednemu może nawet na myśl nie przyjdzie, że czyta historję ze zdarzenia prawdziwego. W czasach kiedy nie znano jeszcze kolei, telefonów, telegrafów uprowadzenie było rzeczą grubo łatwiejszą niż obecnie, bo dziś jeden sygnał telefoniczny może zaalarmować w jednej chwili świat cały.

O tragicznem uprowadzeniu rozwiedzionej żony lorda angielskiego opowiada w swych pamiętnikach Charlotta Clayton, która była zajęta na dworze Karoliny, księżniczki Walji, żony późniejszego królas Jerzego II. W r. 1716 za panowania pierwszego króla z linji hanowerskiej Jerzego I. zostało zgniecione powstanie szkockie zorganizowane na rzecz Jakóba Stuarta. Ale „Jakobici“ nie zrezygnowali ze swych nadziei i znaleźli w dzikich okolicach Szkocji dość miejsc, które służyły za punkty koncentracyjne sprzysiężonych. Spiskowcy walczyli później (1745—1746) za Karolem Edwardem, synem Jakóba III. i dopiero klęska pod Culloden (kwiecień 1746) przypieczętowała beznadziejność powstań na rzecz Stuartów,

Do zwolenników „Jakobitów“ należał także lord Grange, który był ożeniony z Rachel Chiesley, piękną ale żądną władzy córką pułkownika. Przez 20 lat żyło małżeństwo w niezmąconej zgodzie, ale w r. 1730 nastąpił rozwód na który zgodziła się tylko z konieczności ciężko strapiona małżonka. Miała ona jednak broń przeciw swemu mężowi. Mianowicie znała jego sympatje dla Stuartów i jego tajemnicze z nimi konszachty potsanowiła więc sama jako zwolenniczka partji hanowerskiej te tajemnice swego męża poprostu zdradzić.

Dowiedziawszy się o niecnych zamiarach swojej żony lord Grange postanowił ją uprowadzić i pozostawić w samotności w górzystych okolicach. Nie chciał pozbawiać jej życia ale odosobnić całkowicie od świata i ludzi. Przy pomocy usłużnych przyjaciół dopiął lord Grange swego celu. Liczna jego służba napadła na dom jego byłej żony w Edynburgu. Zakneblowano usta nieszczęsnej kobiecie, wpakowano na wóz i w ten sposób przewieziono za miasto. Następnie skierowano się na gościniec Linlithdow, wsadzono piękną lady na konia poza jeźdźcem i przywiązano ją mocno, aby nie zdołała uciec. Banda wraz ze swą ofiarą chowała się we dnie w gąszczach lub wąwozach, a tylko nocą rwała przed siebie, zachowując środki ostrożności przed grasującemi pod owe czasy bandami rabusiów. Nakoniec dotarli wierni służkowie z uprowadzoną do Wester Polmoilse i tam oddali ją w ręce ogrodnika i jego żony, wydając nakaz, że pięknej lady nie wolno wypuszczać z celi na wieży, gdzie została zamknięta. Z końcem lata 1730 zabrano stamtąd uwięzioną i umieszczono ją po długiej podróży na wyspie Ceskio. Tam mieszkała tylko jedna rodzina włościańska i tam też znalazła lady schronienie. W r. 1734 przewieziono ją znowu na wyspę St. Kilda, której mieszkańcy żywili się wyłącznie dzikiem ptactwem. Mieszkał tam także pewien duchowny z rodziną ale nie chciał podjąć żadnych kroków w celu uwolnienia biednej kobiety, dopóki musiał trwać na swym urzędzie. Dopiero, gdy został przeniesiony do Edynburga, dotarła pierwsza wieść o miejscu pobytu uwięzionej lady do jej przyjaciół. Natychmiast wysłano tam okręt, który miał ją przewieść na bezpieczne miejsce, ale właśnie, gdy dobijał do brzegów St. Kildy została lady ponownie uprowadzona. Teraz umieszczono ją w jaskini na wybrzeżu Skye.

Cierpienia fizyczne i duchowe — brzmi ustęp w pamiętniku — oddziałały na stan jej psychiczny a samotność dokończyła dzieła — nastąpiła utrata zmysłów. Po dziesięciu latach stała się istotnie obłąkana, za jaką ją głosili przed światem jej wrogowie.

Gdy lord Grange dowiedział się o śmierci swej ofiary, napisał do jednego ze zwiastunów tej wiadomości: „Byłoby śmieszną nieprawdą, gdybym chciał twierdzić, że mnie ta wjadomość martwiła“. Więcej irytował go proces, jaki mu wytoczył adwokat jego żony mr. Hope, gdy otrzymał wiadomość o więzieniu jej na St. Kilda. Lord musiał zapłacić 1150 funtów szterlingów jako zaległą należytość roczną za utrzymanie jej, co jednak nie dostała się już do rąk obłąkanej lady.

Z muzyki.

Na dochód budowy pomnika Chopina odbył się 18. marca br. koncert uczniów i uczenic prof. Z. Kozłowskiej. Nazwisko p. Kozłowskiej mówi samo za siebie i nie potrzebuje żadnej reklamy Szereg znakomitych uczenic, których występy na scenach i estradach polskich i zagranicznych ściągają tłumy publiczności, są najlepszą reklamą dla pracy i metody prof. Kozłowskiej. Kto ma jakiekolwiek pojęcie o śpiewie, ustawianiu i kulturze głosu, ten wie, jak śliską jest ta droga, na której uczący się może łatwo utracić głos i stać się poprostu kaleką. Jakże często bywa, że śpiewak po skończeniu studjów bardzo rychło przestaje śpiewać, głos jego robi się stary, zdarty i roztremolowany. P. Kozłowska długoletnią swą pracą pedagogiczną udowodniła, że jej metoda wyklucza podobne wypadki. — Uczenice i uczniowie, których mieliśmy sposobność słyszeć na ostatnim koncercie, przedstawiają rozmaity materjał głosowy: lepszy i gorszy, ale kultura tych głosów jest zawsze jednakowa, widać w nich racjonalny kierunek i dobrą naukę. Głosy są czyste, spokojne i równe, brzmienie ich jest jasne, jednak w żadnym wypadku nie przejaskrawione. Sprawa umuzykalniania uczniów jest także bardzo poważnie brana w rachubę, o czem świadczy chociażby program koncertu, w którym obok dzieł klasycznych i romantycznych znalazły się nowoczesne. Nie odmawiam słuszności tym, którzy twierdzą, że utwory Szymanowskiego lub Adama Sołtysa są zbyt trudne dla uczniów, gdyż wymagają one dojrzałości muzykalnej i rutyny estradowej, której żaden uczeń posiadać nie może. Jednak fakt, że uczenice poważnie pracują nad muzyką współczesną jest ogromnie ważnym atutem, dającym o szkole jak najlepsze pojęcie.

Pięknym mezzosopranem odznacza się p. Hofmoklówna, która z należytem zrozumieniem odśpiewała dwie pieśni Händla. P. Adamówna wykazała znaczne zaawansowanie techniczne w utworze Isonarda (Los na leterji). P. Wojewódzki wykonał z powodzeniem dwie arje Mozarta (Don Juan i Flet zaczarowany). P. Grifflówna zdobyła sporo oklasków wykonaniem arji „Królowej nocy“. Pięknym, dużym i należycie wyszkolonym głosem odznacza się p. Kończacka, którą nie powstydziłaby się żadna scena operowa. P. Nadel śpiewa inteligentnie, a średnica jego głosu brzmi bardzo ładnie. P. Jawetzówna przedstawia materjał, któremu rokować można poważną karjerę. P. Zarzecki wykonał z temperamentem efektowną pieśń Friemanna „Nie żeń się“ oraz „Posłanie“. Wreszcie p. Jezioranska, odznaczająca się ładnym, matowym głosem i zdolnościami muzycznemi, odniosła duży sukces wykonaniem trzech pieśni Friemanna (Rozstanie, Wyznanie, Życzenie).

Władysław Gołębiowski.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WĘ LWOWIE:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Twórca“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Lizetta“.

Piątek (wyjątkowo) o godz. 6 popoł. „Kopciuszek“. (50 proc. zniżki).

Sobota o godz. 3 popoł. „Damy i huzary“

Sobota o godz. 7.3 0wiecz. „Wesele Figara“ (50 proc. zniżki).

Niedziela o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej“. (ceny popularne)

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Twórca“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“

Czwartek o godz. 7.30 weicz. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki — (50 proc. zniżki)

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“. (z pp. Dębicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski — (50 proc. zniżki)

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ — (50 proc. zniżki).

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „HMSzampańskie kobietki“ (50 proc. zniżki).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Bajadera“

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

„KRÓLOWA SABY“. Teatr nasz przygotowuje się bardzo gorliwie do wystawienia tej wielkiej opery, która niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach. Strona dekoracyjna, odgrywająca tu dużą rolę, będzie wspaniała. Pięć olbrzymich zmian dekoracyjnych maluje znany artysta-malarz Zygmunt Balk który je zaprojektował. Szczególnie imponująco będzie wyglądało wnętrze olbrzymiej świątyni Salomona, oraz widok pustyni.

ROZPOCZĘCIE SPRZEDAŻY ABONAMENTÓW KWIETNIOWYCH. We czwartek, 26. bm. rozpoczyna kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) sprzedaż bloczków abonamentowych na kwiecień w godzinach od 9 — 1 i od 6 — 8 wiecz. Warunki i ceny niezmienione.

Czeska ustawa o dniach świątecznych.

PRAGA, 22. 3. (Pat.). Po rozprawach, które obfitowały w burzliwe epizody, przyjęła Izba deputowanych 91 głosami przeciw 36 ustawę o dniach świątecznych. Czeska partja ludowa, oraz niemieckie stronnictwo mieszczańskie wstrzymały się od głosowania nad ustawą. Ze specjalną gwałtownością występowano przeciw zniesieniu święta św. Jana, oraz wprowadzeniu rocznicy śmierci Jana Hussa jako święta narodowego

Z wydawnictw.

„ŚWIAT KOBIECY“ nr. 6-ty z 20. marca przynosi w dziale żurnalowym 50 modeli i 15 oryginalnych modeli z pierwszych firm paryskich, w dziale robót ręcznych 11 wzorów (z tablicą wzorów), artykuły: „Z krainy mody“, „Jak należy kochać kobietę“, „Uśmiech Egei“ Parandowskiego, Teatry: krakowskie, warszawskie i berlińskie, „Leon Bakst“, „Pogadanki o dziecku“, „Nasze posłanki“, „Szkice z dziedziny hygjeny i wychowania fizycznego“ (I. oddychania) Dr. Władysława Hojnackiego „Dekorowanie okien“ (9 rycin). Kosmetyka: „O kuracji tuszczącej“, d. c. powieści, noweli, kursu na 33-ej sesji Rady Ligi Narodów. W. Stpiczyński. — szycia, dobre porady tyczące gospodarstwa domow., ubieranie się i t. d.

Wyszedł z druku Nr. 80 tygodnika „GŁOS PRAWDY“. Treść: Bezpieczeństwo Polski i sprawy gdańskie O Konkordacie luźne uwagi, cep. — Próba zamachu, w. s. Nasza propaganda zagraniczna. — Przyszła Rosja w nadziejach świata i przygotowaniach bolszewików. W. Stpiczyński. Prasa p. gen. Sikorskiego. — P. Adwokat Kijeński — członkiem Sądu Najwyższego — lo. Otwarty list policji państwowej — n. Kłamstwa p. płk. Ganczarskiego — w. s. Wydawnictwa nadesłane. Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna 1.

„MUZYKA“. Wyszedł Nr. 2. miesięcznika ilustrowanego „Muzyka“, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Na bogatą treść tego numeru składają się: artykuły St. Barcewicza. „Garść wspomnień“, M. Glińskiego. „Stanisław Barcewicz“, F. Szopskiego“. „Smutne Refleksje“. St. Niewiadomskiego. „Stanisław Moniuszko“ A. Chybińskiego. „Mazurki K. Szymanowskiego“. E. Wellesza „Uwagi o Muzyce Współczesnej“. Sprawozdania z kraju (Warszawa, Kraków, Poznań) i zagranicy (Anglja, Hiszpanja, Rosja). Przegląd prasy. Kronika. „Impresje Muzyczne“. „Trybuna Artystów“. Rozmaitości. „Ankieta w sprawie Filharmonji Warszawskiej“. W dodatkach ilustracyjnych: portret St. Barcewicza, „Ilustrowana Kronika Muzyczna“ Nr. 2 i „Karykatury Muzyczne“ Nr. 1. W dodatku nutowym: „Dwie Miniatury“ L. M. Rogowskiego. — Numer zawiera 55 stron (20 ilustracji) i kosztuje 1.50 zł. — Do każdego numeru załączone: 8 kuponów ulgowych do opery i sal koncerwych warszawskich.

Notatki artystyczne.

ZGON UTALENTOWANEGO ARTYSTY. Kilka dni temu umarł na wsi w Lubelskiem artysta mało znany szerszej publiczności malarz Jacek Mierzejewski. Była to jedna z najciekawszych indywidualności twórczych współczesnej sztuki polskiej. Uczył się u Mehoffera. Jeszcze będąc w Akademji krakowskiej robił świetne, syntetyczne rysunki, przypominające trochę pokubistyczne prace Picassa i współczesnych francuskich neoklasyków. Ciężka choroba zmusiła go do wyjazdu naprzód do Zakopanego, potem do osiedlenia się na stałe na wsi. W twórczości — jego — pisze S. Rutkowski w Kurjerze Polskim — nastąpił wówczas zupełny przełom. Zamiast jędrnych, męskich rysunków zaczął tworzyć na pół wizyjne, nadzwyczaj delikatne i harmonijne obrazy olejne. Trudno wypowiedzieć słowami tkliwy wdzięk; niesamowity urok jego kompozycyj figuralnych, kwiatów lub pejzaży. Są to rzeczy jedyne i doskonałe — nastrój, jaki emanują, przypomina pierwsze poezje Maeterlinka lub niektóre utwory Debussy'ego.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE KONSTYTUUJĄCEGO SIĘ CHÓRU ROBOTNICZEGO odbędzie się w sobotę, 28. bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu Związku Kaflarzy, przy ul. Zielonej 7.

Prosimy chętnych do czynnej współpracy o bezwarunkowe przybycie.

Komunikat.

× POSIEDZENIE NAUKOWE Pol. Tow. Historycznego (Koło Lwowskie) odbędzie się w piątek, 27. marca, o godz. 6-tej wieczorem, w sali Instytutu Historji Sztuki Uniwersytetu J. K. (ul. Mikołaja II. p.). Na porządku dziennym odczyt dr. Heleny Polaczkówny p. t. „Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo“. — Goście mile widziani.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ZDOLNY rzeźbiarz szuka zajęcia u p. inżynierów i stolarzów. Zgłoszenia w Administracji pod »Figura«.

RUTYNOWANA zarządczyni izr. z dobremi świadectwami przyjmie na czas wakacji posadę w jakimkolwiek miejscu kąpielowem. Łask. zgłoszenia pod »Zarządczyni« do Adm. Dziennika Ludowego.

ZREDUKOWANY urzędnik państw. emeryt, w sile wieku (lat 40) przyjmie jakiekolwiek zajęcie, pracę fizyczną za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji dla »W. F.«

OBEJMĘ jakąkolwiek posadę woźnego, inkasenta lub portjera. Zgłoszenia do Administracji pod trzeźwy.

KOZURKIEWICZ Zygmunt przyjmie posadę pomocnika kancel., woźnego lub portjera Zniesienie 64.

ŚLUSARZ maszynowy poszukuje posadę w tym zawodzie. Zgłoszenia do Administracji pod »Młody«.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł —10 Nadesłane Zł. —30, w tekście Zł —50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł —60 Drobne ogł. za słowo Zł. —08 Komunikaty Zł. —40, zamiejscowe o 25% drożej.

KOPYTA i KOŁKI **Ważne dla P. T. szewców i kupców „FORMIARZ“** Spółka Akcyjna w WARSZAWIE

Celem ułatwienia naszym Szan. Odbiorcom, oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż naszych **kopyt** i **kołek** słynnej marki **„FORMIARZ“** na całą wschodnią Małopolskę firmie **J. Wajntraub, Lwów, ul. Żółkiewska L. 14.** skład przyborów szewskich. Wszelkie zamówienia skierować do wyżej wspomnianej firmy. — **Ceny fabryczne.** 312—2

W chorobach skórnych i wenerycznych
b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1
Dr. Laura Füllenbaum
ordynuje od 3—6 popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**

Młyńskie maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gązę, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca
„PILOT“, Lwów, Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie

KONKURS

Dyrekcja Koleji Państwowych we Lwowie
poszukuje
lekarzy-dentystów
dla rejonów lekarskich w Stryju, w Samborze, Przemyślu i Lwowie.

Uposażenie wedle VIII st. płacy urzędników kolejowych bez dodatków.

Zgłoszenia pisemne do Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie, który da bliższe wyjaśnienia. 287—3

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Księgarnia Ludowa

Lwów, ul. Szajnochy L. 2.

poleca ostatnie nowości:

	Zł		Zł
Wacł. Grubiński: W moim konfesjonale	9·—	**London:** Na szlaku	—·95
Blasko Ibanez: Krew na arenie	5·—	„ Opowieści mórz południowych	—·95
Hall Caine: Kozioł ofiarny	3·90	„ Syn słońca	—·95
Hauptmann: Głupiec	8·60	„ Zew krwi	—·95
Sewer: U progu sztuki	9·—	**Niemojewski:** Polskie niebo	5·20
Iwaszkiewicz: Hilary syn buchaltera	3·50	**hr. Wielopolska:** Femina	2·50
Lechoń: Srebrne i czarne	4·—	**Goetel:** Przez płonący Wschód	7·20
Chesterton: Napoleon z Notting Hill	4·80	**Weyssenhoff:** Noc i świt	9·—
Erenburg: Cztery fajki	—·90	**Wells:** Miłość i Pan Lewisham	4·—
„ Juljo Jurenito	6·—	**Reymont:** Pęknięty dzwon	4·80
Marguerittc: Chłopczyca	5·—	„ Chłopi	25·—
Żeromski: Przedwiośnie	7·50	„ Bunt	4·80
Stevenson: Wyspa skarbów	6·80	**Prus:** Faraon	18·—
Selma Lagerlöf: Gösta Berling	9·—	**Kaden Bandrowski:** Przymierze serc	4·—
Hajota: Rosa Nieves	5·—	**Tharaud:** Cień krzyża	2·50
A. B.: Na Soborze Watykańskim	6·—	**Apulejusz Madawreńczyk:** Złoty osioł	10·—
Maupassant: Życie	4·50	**Homer:** Odyseja	7·50
„ Piotr i Jan	3·—	**Arystofanes:** Ptaki	5·—
Sieroszewski: Ze świata	4·—	**Parandowski:** Mitologja	2·—
London: Przygoda	4·80	**Dumur:** Na Paryż! 2 t.	4·—
„ Wyga	4·80	**Grubiński:** Lwy i św. Grojosnaw	4·20

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496